

Część II.

Wpływ tarczy antyrakietowej na bezpieczeństwo międzynarodowe i politykę zagraniczną Polski

Tomasz Pawłuszko
student IV roku
w Instytucie Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych
Uniwersytetu Jagiellońskiego

System obrony przeciwrakietowej USA
a stosunki polsko-amerykańskie

Spis treści

Wstęp / s. 153

1. Systematyka relacji polsko-amerykańskich / s. 154

1.1. Relacje polsko-amerykańskie – periodyzacja / s. 154

1.2. Relacje polsko-amerykańskie – ocena uwarunkowań / s. 163

2. System Obrony przed Rakietami Balistycznymi (BMDS) – technika i doktryna / s. 168

2.1. BMDS – uwarunkowania operacyjne / s. 168

2.2. BMDS – implikacje dla strategii USA / s. 171

3. System obrony przeciwrakietowej – implikacje dla relacji polsko-amerykańskich / s. 174

4. Tarcza antyrakietowa a umowa między Polską a Stanami Zjednoczonymi / s. 179

Bibliografia / s. 183

Abstrakt/Abstract / s. 187

Wstęp

Niniejszy artykuł poświęcony jest rozwojowi dwustronnych stosunków Polski i Stanów Zjednoczonych w kontekście instalacji elementów amerykańskiego systemu obrony przeciwrakietowej (BMDS¹) na terytorium Polski.

Relacje polsko-amerykańskie po 1989 roku stanowią jeden z najważniejszych rozdziałów w polskiej polityce zagranicznej. Natomiast problematyka instalacji i funkcjonowania BMDS pozostaje jednym ze strategicznych zagadnień we wzajemnych relacjach obu państw w ciągu ostatnich kilku lat. Należy zatem rozpatrywać kwestię rozwoju współpracy w zakresie obrony przeciwrakietowej w kontekście całokształtu stosunków naszego kraju z USA. Jest to założenie istotne, gdyż zgodne z oficjalnym stanowiskiem Polski². Nie jest również możliwym ani z metodologicznego punktu widzenia sensownym, aby wydzielić problematykę tzw. tarczy antyrakietowej z szerszej pojętej sfery bezpieczeństwa. Ponadto trzeba uwzględnić percepcję otoczenia międzynarodowego Polski wobec tej kwestii.

Zadaniem tej pracy nie jest zatem analiza oficjalnych negocjacji międzyrządowych toczonych w tej sprawie od początku 2007 roku, ale szerokie ujęcie kompleksowo rozpatrywanych relacji Polski i USA w kontekście obrony przeciwrakietowej.

Niniejszy artykuł spróbuje więc odpowiedzieć na pytania:

- Jak uformował się i jakim uwarunkowaniom podlega obecny kształt stosunków polsko-amerykańskich?
- Jakie jest znaczenie projektowanego BMDS dla porządku międzynarodowego?
- Jakie korzyści/straty może przynieść Polsce przyjęcie/odrzućenie uczestnictwa w projekcie BMDS?

Analiza została przeprowadzona z punktu widzenia możliwych interesów Polski, ponieważ to właśnie z powodu polskiej perspektywy inicjatywa instalacji BMDS nabrała znaczenia strategicznego problemu polityki zagranicznej RP oraz wymusiła pogłębioną dyskusję i spory

¹ Oficjalna nazwa projektu to Ballistic Missile Defense System (System Obrony przed Pociskami Balistycznymi).

² W społecznej percepcji – relacje polsko-amerykańskie nie mają charakteru sektorowego, ujmuje się je więc holistycznie jako pewien określony stan, rzutuający ponadto bezpośrednio na położenie Polski w jej obszarze geopolitycznym.

na temat rzeczywistego znaczenia i pozycji Polski w stosunkach międzynarodowych. Również i tej dyskusji warto się przyjrzeć.

1. Systematyka relacji polsko-amerykańskich

1.1. Relacje polsko-amerykańskie – periodyzacja

Na podstawie dokumentacji historyczno-prawnej można dokonać ogólnej periodyzacji stosunków polsko-amerykańskich, wyodrębniając trzy etapy³, z których każdy pozostaje w ścisłej relacji z pozostałymi, co wskazuje na pewną ciągłość wzajemnych stosunków. Wieloletnia korzystna współpraca polityczna obu państw została zbudowana na zbieżnej percepcji wielu wydarzeń międzynarodowych oraz zrozumieniu wzajemnych interesów i pozycji w pozimnowojennym systemie międzynarodowym. W poniższych rozważaniach zwrócono większą uwagę na relacje strategiczne obu państw, które w tym przypadku w największym stopniu określają całokształt wzajemnych stosunków.

ETAP I (1989-1993) Stany Zjednoczone w dużym stopniu zaangażowały się w przemiany polityczno-gospodarcze w Europie Środkowej. Nastąpiła eksplozja proamerykanizmu w Polsce⁴, tym bardziej, że USA bezpośrednio wsparły polską transformację w postaci funduszy pomocowych oraz efektywnie wpłynęły na umorzenie Polsce wielu długów zaciągniętych na Zachodzie w czasach PRL⁵. Już w 1990 roku

³ Jest to zabieg czysto metodologiczny, ułatwiający ukazanie i ocenę roli czynników dynamizujących wzajemne stosunki. W wielu przypadkach czynniki te oddziałują wielowątkowo i kompleksowo, co będzie można zauważyć.

⁴ Autorzy podkreślają, że pozytywne nastawienie Polaków do Amerykanów zależy od historycznych doświadczeń, poparcia Stanów Zjednoczonych dla emancypacji i transformacji państw Europy Środkowej i ich integracji ze strukturami NATO i UE oraz pozytywnego stosunku polskich władz do globalnego przywództwa USA. A. Kamiński, T. Paszewski, *Stany Zjednoczone i Amerykanie w polskiej polityce zagranicznej i sondażach po upadku komunizmu*, „Sprawy Międzynarodowe”, nr 2 (2006), s. 52.

⁵ *List prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Billa Clintona do premier Rzeczypospolitej Polskiej Hanny Suchockiej w sprawie redukcji polskiego długu przez banki komercyjne*, Waszyngton, 16 września 1993 r., <http://www.zbior dokumentow.pl/1993/3/16.html>, dostęp: 3 czerwca 2008 r.

zawarto polsko-amerykański traktat o stosunkach handlowych i gospodarczych⁶.

Państwa pozostawały ze sobą w intensywnym kontakcie dyplomatycznym – także na najwyższym szczeblu (dwie bardzo udane wizyty Prezydenta RP Lecha Wałęsy w Waszyngtonie). Skupiając się zwłaszcza na kluczowych kwestiach znaczenia transformacji i zapewnienia bezpieczeństwa – oba kraje podpisały w marcu 1991 roku „Deklarację o stosunkach między Rzeczpospolitą Polską a Stanami Zjednoczonymi”⁷. Stany Zjednoczone oficjalnie wsparły polskie postulaty na słynnej konferencji „2 + 4”, co przyczyniło się do ostatecznego ukształtowania granicy polsko-niemieckiej oraz – jak uzgodniono w powyższej deklaracji – Stany Zjednoczone wyraziły przekonanie, że gwarancja i umocnienie polskiej niepodległości są niezbędne dla „nowej i niepodzielnej Europy”. Strona polska podkreślała natomiast szczególną rolę USA w zachowaniu stabilności w regionie i wsparcie przemian w Polsce⁸.

Powyższy okres we wzajemnych relacjach można określić jako niepełne partnerstwo strategiczne, a konkretnie: partnerstwo strategiczne z powodu istotnej roli współpracy obu państw dla zapewnienia bezpieczeństwa przemian w Europie Środkowej. Leżało to w interesie partnerów oraz miało bezpośrednie znaczenie dla ich pozycji w systemie międzynarodowym. Partnerstwo miało jednak charakter niepełny z racji naturalnej asymetrii we wzajemnych relacjach (określano USA mianem protektora przemian w Europie Środkowej⁹) – wynikającej zarówno z globalnej roli i celów USA, jak i regionalnych interesów Polski.

⁶ Zob. tekst traktatu: *Traktat o stosunkach handlowych i gospodarczych między Rzeczpospolitą Polską a Stanami Zjednoczonymi Ameryki*, Waszyngton, 21 marca 1990 r. <http://www.zbiordokumentow.pl/1994/3/6.html>, dostęp: 7 czerwca 2008 r.

⁷ *Deklaracja o stosunkach między Rzeczpospolitą Polską a Stanami Zjednoczonymi Ameryki*, 20 marca 1991 r., <http://www.zbiordokumentow.pl/1991/1/9.html>, dostęp: 2 czerwca 2008 r.

⁸ *Polityka zagraniczna Rzeczypospolitej Polskiej w roku 1991 – Expose sejmowe ministra spraw zagranicznych RP Krzysztofa Skubiszewskiego*, Warszawa, 27 czerwca 1991 r., <http://www.zbiordokumentow.pl/1991/2/1.html>, dostęp: 4 czerwca 2008 r.

⁹ Uwaga o byciu protektorem przemian nie oznacza, że Stany Zjednoczone dysponowały możliwościami bezpośredniej ingerencji w sprawy wewnętrzne czy zarezerwowane dla suwerenności Polski.

ETAP II (1993-2000) - Przełom prezydentury G. H. W. Busha i B. Clintona to moment naturalnego ograniczenia średnio- i długookresowej współpracy, z racji kampanii wyborczej. Administracja prezydenta B. Clintona miała nieco odmienne priorytety niż administracja Republikanów¹⁰, toteż Europa Środkowa – a zatem i Polska – straciła na znaczeniu jako region bezpośredniego zaangażowania USA.

Wiodącą kwestią we wzajemnych relacjach stała się współpraca oraz przystąpienie Polski do NATO. W roku 1994 B. Clinton odwiedził Polskę i zapowiedział, że nasz kraj zostanie członkiem tej organizacji podczas najbliższego możliwego rozszerzenia. Podobne zapewnienia otrzymał prezydent RP A. Kwaśniewski podczas swojej wizyty w USA w lipcu 1996 roku¹¹.

Polska stale otrzymywała pomoc dla krajów postkomunistycznych a po 1994 r., dzięki inicjatywie Kongresu Stanów Zjednoczonych, stała się także beneficjentem programu *NATO Participation Act of 1994*. Strategiczne znaczenie stosunków z USA były podkreślane w *expose* kolejnych ministrów spraw zagranicznych RP, a czynny charakter polskiego stanowiska odzwierciedlało zarówno poparcie polskiej opinii publicznej dla polityki Stanów Zjednoczonych, jak i działania rządu RP na arenie międzynarodowej (poparcie amerykańskich inicjatyw na Bałkanach, poparcie kontrowersyjnego bombardowania NATO w Kosowie czy deklarowana współpraca w sprawie rozważanego w 1998 r. w Waszyngtonie konfliktu z Irakiem).

Polska wstąpiła do NATO w marcu 1999 roku, co zostało uznane za sukces dyplomacji polskiej. Nowa, pozytywnie oceniana sytuacja geopolityczna Polski¹² nie byłaby możliwa bez zaangażowania USA. Niemniej jednak w ciągu ostatniej dekady XX wieku, podczas

¹⁰ Prof. Roman Kuźniar sugeruje, że deklarowane poparcie Polski dla prezydenta G. H. W. Busha, „nie uszło uwadze zwycięskiej ekipy Billa Clintona”, co spowodowało odsunięcie zagadnień Europy Środkowej na dalszy plan amerykańskiej polityki zagranicznej, R. Kuźniar, *Droga do wolności. Polityka zagraniczna III Rzeczypospolitej*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2008, s. 96.

¹¹ Głównym celem strony amerykańskiej było umożliwienie Rosji „wyjście z twarzą” w sytuacji utraty wpływów na obszarze dawnego bloku wschodniego.

¹² Autor dociera do ciekawej konstatacji, zauważając iż w sensie geostrategicznym Polska „przestała leżeć między Niemcami a Rosją”. R. Kuźniar, *Geopolityka i polityka bezpieczeństwa Polski*, „Sprawy Międzynarodowe”, nr 1 (2008), s. 56-59.

intensywnego dialogu nie udało się obu stronom wynegocjować traktatu bezpośrednio regulującego stosunki bilateralne¹³.

Powyższy etap można nazwać okresem dialogu strategicznego. Celem polskiej polityki zagranicznej drugiej połowy lat 90. stało się dążenie do trwałego powiązania interesów USA z regionem Europy Środkowej. Rezultatem tej strategii miał być wzrost bezpieczeństwa w regionie oraz trwałe wzmocnienie pozycji Polski jako głównego partnera Stanów Zjednoczonych w tym regionie świata¹⁴.

Priorytetem wydawało się przekształcenie formatu wzajemnych relacji z patronackiego na partnerski. Udało się to – jak się wydaje – połowicznie. W kilka lat po upadku ZSRR i zawieszeniu nieoficjalnej doktryny „Russia first” (prymat kontaktów z Rosją w Europie Wschodniej wg percepcji USA)¹⁵, Stany Zjednoczone zaczęły wprawdzie traktować Polskę jako stabilny i samodzielny podmiot na arenie międzynarodowej¹⁶, co wstępnie zwiastowało pogłębienie wzajemnych relacji (strona polska liczyła zwłaszcza na polepszenie w relacjach gospodarczych – obszarze bardzo dla Polski deficytowym), ale – z innej perspektywy – pewne osłabienie zainteresowania obszarem środkowoeuropejskim ze strony USA uniemożliwiało Polsce głębszą instytucjonalizację stosunków bilateralnych z tym państwem. Perspektywy takiej współpracy ujawniły się jednak już na początku kolejnego etapu.

ETAP III (2000-2007) Na tym etapie pojawił się w relacjach polsko-amerykańskich temat systemu obrony przeciwrakietowej. Koncepcja Narodowej Obrony Przeciwrakietowej (National Missile Defence, NMD) opracowana podczas drugiej kadencji B. Clintona, została bezzwłocznie poparta przez administrację George’a W. Busha. Projekt,

¹³ Chodzi o ideę klasycznego „traktatu o przyjaźni”, który nie istnieje między Polską a USA.

¹⁴ R. Kuźniar, *Droga ...*, s. 224; zob. też: I. Pawlikowska, *Koncepcje bezpieczeństwa państw Europy Środkowej po 1989 roku*, Toruń 2006, s. 164-165; P. Grudziński, *Polska w poszukiwaniu nowej roli*, „Sprawy Międzynarodowe”, nr 1 (2008), s. 87. Autor ostatniej pozycji cytuje odbytą rozmowę z H. Kissingerem, który proponował w 2005 roku wręcz utworzenie nowej instytucji transatlantyckiej z udziałem USA, Polski i in.

¹⁵ Doktryna zaproponowana przed sekretarza stanu Strobe Talbotta na początku prezydentury Billa Clintona. Według oceny R. Kuźniara, doktryna się nie sprawdziła. R. Kuźniar, *Droga...*, s.126.

¹⁶ Mimo dostrzeganych trudności Polski w kwestiach wewnętrznych – tzw. afery karabinowej, afery Oleksego oraz kolejnego okresu wyborczego w Polsce – Amerykanie potrafili zachować znaczny kredyt zaufania w stosunku do Polski.

przemianowany na Obronę przed Rakietami (Missile Defence), został zaprezentowany na szczycie ministrów obrony państw członkowskich NATO w Budapeszcie, w maju 2001 roku¹⁷.

Idea konstrukcji międzypaństwowego systemu przeciwrakietowego¹⁸ została jednak szybko przyćmiona przez inne wydarzenia na scenie międzynarodowej – atak terrorystyczny na nowojorskie World Trade Center oraz kolejne amerykańskie inicjatywy przeciwko coraz szerzej interpretowanemu „terroryzmowi”.

W latach 2002 – 2003 Polska poparła zarówno wojnę z talibami w Afganistanie, jak i amerykańsko-brytyjską inwazję na Irak – kosztem wyraźnego naruszenia prawa zarówno międzynarodowego, jak i polskiego¹⁹.

Niekwestionowanymi, jak się wydaje, powodami wspierania działań amerykańskich były: możliwość bliskiej współpracy ze światowym mocarstwem²⁰ i szansa na wzmocnienie polskiej pozycji w Europie –

¹⁷ M. Malec, P. Durys, P. Pacholski, *NMD – amerykański program obrony przeciwrakietowej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Warszawa-Toruń 2001, s. 11; M. Kaczmarek, *Obrona Przeciwrakietowa Stanów Zjednoczonych i jej implikacje międzynarodowe*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2004, s. 29.

¹⁸ System miał być początkowo przedsięwzięciem o charakterze międzynarodowym, obejmując państwa zachodnioeuropejskie i kraje blisko współpracujące z USA. Stany Zjednoczone jednak szybko zrezygnowały z szerzej pojętej współpracy międzyrządowej. W efekcie w nowym projekcie deklarowana współpraca przy projekcie „tarczy” jest w zasadzie „techniczną pomocą” w realizacji planów USA.

¹⁹ Atak na Irak był nadinterpretacją rezolucji nr 1441 Rady Bezpieczeństwa ONZ z listopada 2002 roku, a co za tym idzie, pogwałceniem prawa międzynarodowego. Złamano również Konstytucję RP z 2 kwietnia 1997 roku – biorąc udział w wojnie z pogwałceniem art. 116.

²⁰ Podkreślają to kolejne expose ministrów spraw zagranicznych – W. Cimoszewicza oraz A. D. Rotfelda. Patrz: *Informacja rządu na temat polskiej polityki zagranicznej w 2004 roku (przedstawiona przez ministra spraw zagranicznych Włodzimierza Cimoszewicza)*, [w:] *Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 2005*, Sylwia Kozień (red.), Akademia Dyplomatyczna MSZ, Warszawa 2005; *Informacja rządu na temat polskiej polityki zagranicznej w 2005 roku przedstawiona przez ministra spraw zagranicznych Adama Daniela Rotfelda*, [w:] *Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 2006*, Roman Kuźniar (red.), Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2006. Moralne uzasadnienie udziału Polski w operacji irackiej podaje: R. Kupiecki, *Polska polityka bezpieczeństwa w dobie kryzysu stosunków transatlantyckich*,

składające się na strategię nazywaną przez niektórych komentatorów (z uznaniem lub drwiną) jako *bandwagoning*²¹.

W wyniku poparcia przez polski rząd wojny z Irakiem – Polska otrzymała dowództwo w jednej ze stref okupacyjnych zniszczonego przez wojnę Iraku, a prof. Marek Belka został na pewien czas szefem koalicyjnej Rady Koordynacji Międzynarodowej, po czym, od listopada 2003 roku, dyrektorem ds. polityki gospodarczej w Tymczasowych Władzach Koalicyjnych²². W grudniu 2002 roku sfinalizowano natomiast strategiczną umowę zakupu 48 myśliwców F-16, co w dalszej perspektywie (zwłaszcza w wyniku związanych z zakupem dodatkowych umów offsetowych, sfinalizowanych w kwietniu 2003 roku²³) miało doprowadzić do ścisłej kooperacji obu państw w deficytowej jak dotąd dla Polski dziedzinie współpracy: gospodarczo-technologicznej. Z drugiej strony narastała krytyka wobec tzw. nadmiernego (w sensie: szkodliwego) proamerykanizmu polskiej polityki zagranicznej²⁴, określanego jako prosta droga do „uzależnienia” Polski od USA. Zauważalna była także krytyka wobec działań polskich mediów, wyolbrzymiających perspektywę współpracy z Amerykanami w oczach polskiego społeczeństwa, co mogło prowadzić do zamazania realnego obrazu wzajemnych relacji obu państw²⁵.

Problemem mogło być również – jak przewidywali niektórzy komentatorzy – odstąpienie Polaków od próby wypracowania wspólnego stanowiska państw europejskich (pod egidą Francji i Niemiec) wobec konfliktu irackiego, co na kilka lat mogło utrudniać swobodę manewru

[w:] *Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 2004*, Barbara Wizimirska (red.), Wydawnictwo Akademii Dyplomatycznej MSZ, Warszawa 2004, s.41.

²¹ P. Grudziński, op. cit., s. 82. *Bandwagoning* oznacza strategię popierania polityki państw dominujących w danym obszarze stosunków międzynarodowych, w celu uzyskania korzyści politycznych lub gospodarczych.

²² D. Wiśniewski, *Stosunki polsko-amerykańskie*, [w:] *Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 2004*, op. cit., s. 184. Warto zauważyć, że niedługo po objęciu stanowiska prof. M. Belka zrezygnował z powodu niemożności sprawowania swych kompetencji

²³ M. Melamed, *Wpływ wojny w Iraku na stosunki polsko-amerykańskie*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny”, nr 2 (2005), s. 14-15.

²⁴ D. Wiśniewski, op. cit., s. 190. Autor przytacza wypowiedź D. Rosatiego przestrzegającego przed natychmiastowymi oczekiwaniami w sprawie amerykańskich rekompensat z powodu udziału Polski w wojnie w Iraku.

²⁵ Np. jeden z najpopularniejszych polskich programów informacyjnych „Fakty” stacji TVN co wieczór prezentowały swoim widzom obrazkowe komentarze zaproszonego do studia oficera, komentującego postępy wojsk USA.

Polski w Unii Europejskiej (analiza międzynarodowych implikacji współpracy Polski i USA znajduje się w 4 rozdziale niniejszego artykułu).

Zauważalna pomoc Polski w realizacji amerykańskiej strategii w polityce globalnej²⁶, doprowadziła w 2003 i 2004 roku do pierwszych rozmów na temat możliwości udziału Polski w projekcie wspomnianej obrony przeciwrakietowej. Spekulatywna dyskusja na temat stacjonowania amerykańskich wojsk w Europie Środkowej została de facto rozpoczęta w styczniu 2003 roku – gdy przecieki dyplomatyczne wskazywały na możliwości przeniesienia amerykańskich baz wojskowych w rejon Europy Środkowej²⁷.

W połowie września 2004 roku rozpoczęto tzw. dialog strategiczny Polska-USA, obejmujący całościowo kwestie wzajemnych relacji, ze szczególnym uwzględnieniem problematyki bezpieczeństwa²⁸. Nie oznaczało to jednak wzrostu wartości oczekiwanych przez Polskę funduszy pomocowych na modernizację polskiej armii. Fundusze te – mimo negocjacji – systematycznie maleją (w 2005 roku 100 mln dol., w 2006 zaplanowano jedynie 30 mln dol. choć koszty związane z udziałem Polski w wojnie przeciw Irakowi wyniosły 600 mln dol.). Opinia publiczna w Polsce stale jednak należała (i należy nadal) do względnie najbardziej proamerykańskich na świecie²⁹.

Kolejnym celem polskiej polityki zagranicznej w stosunkach ze Stanami Zjednoczonymi było zdyskontowanie ścisłych relacji polsko-amerykańskich z pożytkiem dla całokształtu relacji transatlantyckich, co podkreślał w expose w styczniu 2005 roku minister spraw zagranicznych RP prof. A. D. Rotfeld. Niemniej jednak w tym samym expose padły słowa o „usychaniu” NATO i o – pewniejszych od natowskich – amerykańskich gwarancjach bezpieczeństwa dla Polski³⁰.

²⁶ M. Melamed, op. cit. s. 20-21. Autor nazywa relacje polsko-amerykańskie *sojuszem asymetrycznym*, z racji oczywistej dominującej roli USA w relacjach z sojusznikami.

²⁷ I. Pawlikowska, op. cit., s. 188. Na tej samej stronie autorka przytacza cementację oficjalnych wiadomości na ten temat.

²⁸ R. Kupiecki, *Polityka bezpieczeństwa Polski*, [w:] *Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 2005*, op. cit., s. 61; A. Michalski, *Stosunki Polski ze Stanami Zjednoczonymi*, [w:] *Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 2005*, op. cit., s. 77, 84-85.

²⁹ J. Stachura, *Stany Zjednoczone – w kierunku alternatywnej formuły porządku międzynarodowego*, [w:] *Rocznik Strategiczny 2005/2006*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2006, s. 205.

³⁰ A. D. Rotfeld, op. cit. Podejście odmienne i krytyczne wobec ministra A. D. Rotfelda w pracy R. Kuźniara, *Droga ...*, s. 298.

W ten sposób stosunki polsko-amerykańskie, wsparte na amerykańskich gwarancjach bezpieczeństwa (wzorem np. relacji amerykańsko-izraelskich), były określane jako ważniejsze od gwarancji multilateralnych i układów zbiorowych. Wysoko cenione przez rząd RP i określane jako „prestżowe” dla Polski stosunki z Waszyngtonem³¹ niespodziewanie doprowadziły, do dyskusji na temat zagrożenia unilateralizacji polskiej polityki zagranicznej, co spowodowało w Polsce ożywioną debatę na temat hierarchii celów naszej dyplomacji – co jest ważniejsze: stosunki „specjalne” z USA, czy też kooperacja w UE³².

Przykładem odzwierciedlającym skalę problemu, była ukraińska „pomarańczowa rewolucja”, gdzie Polska (przede wszystkim jeśli chodzi o władze RP, mniej o spontaniczne reakcje społeczne) wspomagając moralnie protestujących zwolenników Wiktora Juszczenki, często definiowała siebie bardziej jako partnera Stanów Zjednoczonych (chęć podkreślenia strategicznej roli Polski w Europie Środkowo-Wschodniej, nawet wobec narastającego sprzeciwu Rosji) niż współtwórcę wschodniej polityki UE (w efekcie tak też zaczęła postrzegać to Moskwa) mimo oczywistej – z polskiego punktu widzenia – przewagi interesu europejskiego w tej kwestii³³.

W omawianym kontekście ponownie pojawił się problem udziału Polski w BMDS. Nowy gabinet premiera Kazimierza Marcinkiewicza od początku deklarował „podejmowanie starań”³⁴ o lokalizację tarczy antyrakietowej w Polsce. Potencjalne wyjawienie planów negocjacyjnych Polski w tej kwestii, znów wywołało znaczne kontrowersje. Dylematy polskiej dyplomacji pogłębiały się analogicznie do spadku poparcia społecznego dla udziału Polski w konfliktach w Afganistanie i Iraku oraz wzrostu rozczarowania spowodowanego niespełnionymi amerykańskimi obietnicami ws. rozszerzenia dostępu do wiz dla Polaków.

W grudniu 2005 roku prezydent Lech Kaczyński, mimo braku poparcia opinii publicznej – na wniosek premiera RP udzielił zgody

³¹ A. D. Rotfeld, op. cit., s. 20.

³² R. Sikorski, *Nie uważajcie zgody Polski za oczywistość*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny”, nr 2 (2007), s. 58. Minister wykazał, że w ciągu 7 lat Polska otrzyma z Unii Europejskiej ok. 120 mld dolarów, dla porównania pomoc amerykańska to kwota rzędu kilkudziesięciu milionów dolarów – w 2006 roku 30 mln dol.

³³ R. Kuźniar, *Niepewny świat 2005 roku*, [w:] *Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 2006*, op. cit., s. 37.

³⁴ R. Kupiecki, *Główne aspekty polityki bezpieczeństwa Polski*, [w:] *Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 2006*, op. cit., s. 69-70.

na przedłużenie trwania polskiej misji wojskowej w Iraku do końca 2006 roku (pod koniec 2006 roku przedłużono misję o kolejny rok). W tym samym okresie minister obrony narodowej Radosław Sikorski przedstawił swemu amerykańskiemu odpowiednikowi szereg propozycji dotyczących modernizacji polskiej armii.

W 2006 roku, po konsultacjach ze stroną amerykańską, Polska zdecydowała się zwiększyć ilość wojska w Afganistanie do ponad 1000 żołnierzy, co jednak spotkało się z krytyką opinii publicznej. Dodatkowym czynnikiem, polaryzującym zapatrywania Polaków na współpracę z USA, były nagłośnione przez media awarie niedawno zakupionych nowoczesnych myśliwców F-16.

Tak jak wspomniano, coraz bardziej dyskusyjny stawał się udział polskich jednostek w Iraku. Ostatecznie nowy rząd premiera Donalda Tuska podjął decyzję o stopniowym wycofywaniu polskich oddziałów wojskowych, przekazując w połowie 2008 roku polską strefę dowodzenia Irakijczykom.

Powodów rozczarowania Polaków współpracą z USA jest wiele:

- brak dofinansowania polskiej armii,
- brak zauważalnych dla opinii publicznej inwestycji USA w Polsce,
- rzadsze wizyty liczących się amerykańskich polityków w Polsce,
- brak współpracy placówek badawczych na szerszą skalę,
- brak amerykańskiego poparcia dla kontraktów polskich firm w Iraku – w tym wsparcia dla firm naftowych,
- nie spełnione nadzieje społeczne w kwestii wiz,
- względne osłabienie pozycji Polski w UE.

Stosunkowo niewielki przyrost korzyści bezwzględnych ze strategicznej współpracy wojskowo-politycznej Polski i Stanów Zjednoczonych oraz zdecydowanie rosnące korzyści ze współpracy w ramach Unii Europejskiej sprawiły, że w wyniku dodatkowej presji opinii publicznej, władze RP zaczęły odchodzić od deklarowanego proamerykanizmu w kierunku pragmatyzmu.

O ile zatem wątek „zniesienia wiz dla Polaków” oraz udziału Polski w operacji w Iraku, tradycyjne w relacjach polsko-amerykańskich symbole kontrowersji, od końca 2007 roku traciły na znaczeniu, o tyle kilkakrotnie wznawiana dyskusja nad udziałem Polski w BMDS (oficjalne negocjacje rozpoczęły się 19 stycznia 2007 roku) stawała się stopniowo głównym tematem stosunków polsko-amerykańskich, co przyczyniło się do reorientacji w wielu sektorach wzajemnej współpracy.

Zauważalne tendencje, wpływające na zmianę dotychczasowej postawy Polski wobec USA, pozwalają na wyodrębnienie kolejnego etapu we wzajemnych relacjach – którego szersze opracowanie znajduje się w rozdziale ostatnim.

1.2. Relacje polsko-amerykańskie – ocena uwarunkowań

Rozbudowa instytucjonalnego aparatu i stopniowy wzrost dynamiki współpracy między Polską a Stanami Zjednoczonymi podparte były wspólnym sposobem postrzegania zagrożeń bezpieczeństwa mimo odmiennych pozycji wyjściowych obu partnerów.

Samo bezpieczeństwo możemy zdefiniować jako zespół warunków, norm i mechanizmów międzynarodowych, które zapewniają każdemu państwu poczucie pewności przetrwania i swobodę rozwoju bez nacisków z zewnątrz³⁵. Bezpieczeństwo ma więc w praktyce charakter międzynarodowy, będąc zarazem w ścisłym związku z racją stanu pojmowaną jako żywotny interes narodowy³⁶. Upadek bloku wschodniego wywołał w Polsce – oprócz społecznej euforii – poczucie niepewności ośrodka decyzyjnego, wynikające z osamotnienia i braku zdefiniowanych potrzeb rozwojowych, uniemożliwiających samodzielne zastosowanie metod i wyboru środków działania. W interesie Polski leżało szybkie i jasne sformułowanie nowego stosunku do sąsiadów i określenie priorytetów zapewnienia bezpieczeństwa w systemie międzynarodowym. W tym aspekcie należy wyróżnić warunki niezbędne dla dobrej strategii bezpieczeństwa: przetrwanie państwa i narodu, integralność terytorialna, niezależność polityczna – to właśnie one zapewniają postulowaną jakość życia i rozwoju³⁷.

Supermocarstwo amerykańskie, postrzega problematykę bezpieczeństwa w sposób uniwersalistyczny. Bezpieczeństwo międzynarodowe definiuje się jako sumę bezpieczeństwa poszczególnych państw w połączeniu z wytwarzaną w procesie interakcji międzynarodowej wartością dodaną, czyli wszelkimi organizacjami oraz

³⁵ J. Dyduch, P. Mikiewicz, S. Rzeszółko, *Krytyczne wprowadzenie do teorii stosunków międzynarodowych*, Wydawnictwo Arboretum, Wrocław 2006, s. 98-99.

³⁶ P. Soroka, *Polistrategia bezpieczeństwa zewnętrznego Polski. Ujęcie normatywne*, Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna „Adam”, Warszawa 2005, s. 17.

³⁷ R. Zięba, *Instytucjonalizacja bezpieczeństwa europejskiego*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 1999, s. 41-42.

zwyczajami międzynarodowymi, tworzącymi sieć wymiany informacji i przestrzeń wzajemnego zaufania. Z tego to podejścia wynikała wstępna ocena sytuacji w Europie Środkowej: był to obszar z nieuregulowanymi instytucjami bezpieczeństwa³⁸, pozbawiony rzeczywistych uwarunkowań dalszego stabilnego funkcjonowania. Stany Zjednoczone podjęły współpracę z Polską w celu uregulowania swoistej „próżni bezpieczeństwa” na obszarze Europy Środkowej. Zadanie to było realizowane na kilku płaszczyznach:

1. Zapewnienie podstawowych gwarancji bezpieczeństwa powstającym państwom demokratycznym (zgodne z amerykańską misją przywódcy „wolnego świata”).
2. Osłona i kontrola przemian ustrojowo-gospodarczych w Europie Środkowej (wysyłanie ekspertów, obserwatorów, udzielanie pożyczek, anulowanie długów zagranicznych tych państw).
3. Inicjowanie i wsparcie dialogu między państwami regionu, popieranie pokojowego rozstrzygnięcia sporów oraz tworzenia regionalnych reżimów współpracy³⁹.

Z punktu widzenia Polski, Stany Zjednoczone jawiły się jako gwarant nowego porządku międzynarodowego. Współpraca z USA dawała możliwość eliminacji ograniczeń polskiej percepcji stosunków międzynarodowych, w imię szybszej integracji z zachodnimi wzorcami politycznymi⁴⁰. Często wskazywanym powodem głębszego zaangażowania Amerykanów w przemiany w Europie, była świadomość, że dzięki tym przemianom Stany Zjednoczone stały się największym światowym mocarstwem.

Transformacja państw dawnego bloku wschodniego pozwalała USA na zaznaczenie swego nowego statusu. Stabilna Europa Środkowa leżała zatem we wspólnym interesie uczestników jej subsystemu, jak i w interesie zewnętrznego supermocarstwa, uwzględniającego ten obszar jako element swej polistrategii globalnej.

Lata 90-te charakteryzowały się stopniowym odchodzeniem USA od roli promotora przemian w Europie Środkowej, a okres ten zwiastował starania państw tego regionu o dołączenie do Zachodu, pojmowanego jako

³⁸ I. Pawlikowska, op. cit., s.13-14.

³⁹ J. Czaputowicz, *Teorie Stosunków Międzynarodowych*, PWN, Warszawa 2007, s. 229. Autor przytacza definicję reżimu wg S. Krasnera „zespół zasad, norm, reguł oraz procedur podejmowania decyzji, wokół których kumulują się oczekiwania aktorów odnośnie jakiegoś obszaru stosunków międzynarodowych”.

⁴⁰ J. Ciechański, *Teorie podejmowania decyzji w polityce zagranicznej*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny”, nr 1 (2006), s. 27-29.

swoista wspólnota kulturowo-polityczna. Co ciekawe, dołączenie do Zachodu oznaczało w praktyce dołączenie do Rady Europy, NATO i wreszcie do UE, co jest przykładem kluczowej roli organizacji międzynarodowych, jako twórców norm – podmiotów wytwarzających nowe standardy postępowania w stosunkach międzynarodowych poprzez nacisk na wspólną percepcję rzeczywistości międzynarodowej. W wyniku utraty części suwerenności państwa zyskują „nową suwerenność” – przestrzeń do efektywnego działania i wpływania na politykę innych państw.

Polska i inne kraje Europy Środkowej zrozumiały kluczową rolę nowoczesnych procesów integracyjnych. Powstało kilka organizacji promujących dążenie do zbliżenia z państwami Zachodu. W przypadku Polski, dążenia te dotyczyły również stopniowej budowy stabilnych stosunków ze Stanami Zjednoczonymi. Drogę do NATO otworzyły Polsce w dużej mierze właśnie skuteczne negocjacje i szerzej zakrojona współpraca z USA (programy pomocowe, szkolenia dla wojskowych, promocja NATO, wspólne konsultacje w sprawach bezpieczeństwa). Integracja Polski z Organizacją Paktu Północnoatlantyckiego doprowadziła do wzrostu znaczenia Polski w regionie, otwierając tym samym perspektywę realnego wpływu na podejmowanie decyzji w zakresie bezpieczeństwa międzynarodowego i zwiększając pole oddziaływania polskiej polityki bezpieczeństwa. Celem Warszawy stało się zwrócenie uwagi USA i NATO na sprawy Europy Środkowo-Wschodniej.

Początek XXI wieku zdominowały kwestie globalnej ochrony przed terroryzmem, co ograniczyło zaangażowanie USA w Europie na rzecz Bliskiego Wschodu. Okazało się, że w nowych warunkach dotychczasowe pojęcie bezpieczeństwa traci swą moc wyjaśniającą. Koniecznym stało się:

- uwzględnienie pozamilitarnych zagrożeń bezpieczeństwa,
- uwzględnienie pozapaństwowych podmiotów wpływających na bezpieczeństwo państwa,
- akcentowanie umiędzynarodowienia problematyki bezpieczeństwa,
- zmiana charakteru działań – celem bezpieczeństwa staje się zapobieżenie atakom, zamiast statycznej obrony przed atakami⁴¹.

Stany Zjednoczone po zamachach terrorystycznych z 11 września 2001 roku odrzuciły realizację dotychczasowej strategii bezpieczeństwa.

⁴¹ Zob. M. Pietraś, *Bezpieczeństwo Ekologiczne w Europie*, Wyd. UMCS, Lublin 1996.

Najsilniejszymi nowymi tendencjami w polityce USA stały się unilateralizacja i ideologizacja polityki bezpieczeństwa. Nowa globalna strategia Ameryki ogłoszona w 2002 roku była tego znaczącym wyrazem, a przykładem – nowe metody postępowania, które świat mógł obserwować, gdy Stany Zjednoczone podjęły znaczący wysiłek wojskowy, działając wbrew prawu międzynarodowemu, bez zgody ONZ i akceptacji innych mocarstw.

Zagrożenie ze strony „irracjonalnych” podmiotów niepaństwowych⁴² lub państw określanych jako *rogue states*, spowodowało zmniejszenie zaufania USA do instytucji multilateralnych, co natychmiast osłabiło potencjał NATO, zaostrzyło różnice zdań między USA a sojusznikami z UE, wywołało podziały w Europie i wzmocniło stanowisko państw rywalizujących z Zachodem. Spadek zaufania USA do prawa międzynarodowego oraz niechęć do respektowania podstawowych jego reguł przyczyniły się do ogólnego osłabienia poziomu zaufania w stosunkach międzynarodowych, co jeszcze zwiększyło niepewność i wzmogło siłę oddziaływania potencjalnych zagrożeń bezpieczeństwa (w tym zwłaszcza ze strony wspomnianych „irracjonalnych” podmiotów niepaństwowych).

Polska opowiedziała się po stronie USA, dążąc do zwiększenia swego potencjału obronnego (modernizacja armii, współpraca technologiczna) i politycznego (wyrazista hierarchia sojuszników, konkretna linia polityki zagranicznej, podkreślenie swej pozycji, poszerzenie zakresu oddziaływań międzynarodowych). Polska wzięła udział w dwóch konfliktach zbrojnych ponosząc znaczące straty ludzkie (odczuwalne także w badaniach opinii publicznej⁴³) materialne (sprzęt wojskowy, inwestycje w transport i technologie wojskowe) oraz moralne (obalenie dyktatury S. Husajna i kilkuletnia okupacja przyniosły porównywalną ilość ofiar co funkcjonowanie reżimu). Udział Polski w powyższych operacjach nie przyniósł jej większych wymiernych korzyści, poza możliwością współdecydowania w mało istotnych kwestiach.

Plusem bliższej współpracy z USA okazało się z pewnością głębsze poznanie mechanizmów działania polityki światowej, mechanizmów funkcjonowania równowagi sił oraz metod negocjacyjnych

⁴² Podmiot określany jako zachowujący się w stosunkach międzynarodowych irracjonalnie, zachowuje się w sposób nieuzasadniony z punktu widzenia logiki państwa i systemu międzynarodowego, posługujący się inną logiką działania – a zatem inną racjonalnością niż państwo.

⁴³ A. Kamiński, T. Paszewski, op. cit., s. 72-73.

i podejmowania strategicznych decyzji w dyplomacji. Innymi korzyściami płynącymi ze współpracy są także inwestycje amerykańskie w Polsce w ostatnich latach oraz okresowy wzrost politycznego znaczenia Polski w relacjach transatlantyckich, nadwyreżony jednak po wypowiedziach niektórych polskich polityków⁴⁴.

Można jednak ocenić, że przez pierwsze pięciolecie po 2001 roku Polska wspierała nową doktrynę strategiczną USA, nie mając na nią realnego wpływu⁴⁵ i nie biorąc za nią odpowiedzialności. Można było przypuszczać, że w krótkookresowym badaniu pozycja Polski (wizerunek, wyrazistość, zdecydowanie i doświadczenie dyplomatyczne) się poprawiła, ale w dłuższym okresie „honorowe” postępowanie kolejnych rządów RP okazało się pewną pułapką⁴⁶. „Absolutyzacja” bilateralnych stosunków polsko-amerykańskich doprowadziła do pogłębienia asymetrii między Polską a USA i do spadku pozycji Polski w regionie, co osłabiło polskie zaangażowanie w sprawy europejskie oraz w konsekwencji wpływy w Unii Europejskiej⁴⁷. Co więcej, wycofywanie się Warszawy z dotychczasowych porozumień polsko-amerykańskich jest z konsternacją przyjmowane w Waszyngtonie i skutkuje odbieraniem Warszawie – posiadającej dużo mniejsze niż USA instrumentarium oddziaływań w sferze stosunków międzynarodowych – inicjatywę w innych obszarach współpracy, co oznacza ochłodzenie relacji obu państw. Elastyczność funkcjonowania sojuszu asymetrycznego łatwo bowiem przecenić. M. Melamed podkreśla, że Polska powinna brać pod uwagę, że amerykańscy decydenci są przekonani o swym zaangażowaniu w najlepszy interes świata, podczas gdy sojusznicy stanowią w tym ujęciu jedynie dodatek, z którego pomocy Ameryka wcale

⁴⁴ M.in. główny negocjator ze strony polskiej w sprawie udziału Polski w BMDS – Witold Waszczykowski uznał w marcu 2007 roku, że „NATO nie jest już sojuszem naszych marzeń”. R. Kuźniar, *Nie odwracajmy się od NATO*, „Gazeta Wyborcza – wydania internetowe”, 8 marca 2007 r., <http://wyborcza.pl/1,79204,3970403.html>, dostęp: 28 czerwca 2006.

⁴⁵ Siły polskie, liczące w Iraku maksymalnie 2500 żołnierzy, a w momencie przyjęcia decyzji o opuszczeniu Iraku liczyły około 1000 żołnierzy, były niewielką ilością wojska w porównaniu z Amerykanami (ok. 150 tys.) czy Brytyjczykami (ok. 20 tys.)

⁴⁶ R. Zięba, op. cit. s. 28. Prof. R. Zięba wyjaśnia przyczyny błędnej percepcji i odbioru wydarzeń międzynarodowych jako tzw. mispercepcję.

⁴⁷ P. Grudziński op. cit. s. 84. Ekspert definiuje jednostronność strategii jako największe jej ograniczenie. W nurt tej oceny wpisuje się zachowanie premiera J. Kaczyńskiego, broniącego decyzji o pozostaniu wojsk polskich w Iraku, gdyż *Polacy nie są dezertkami*, co odnotował: R. Kuźniar, *Droga ...*, s. 296.

nie musi korzystać (zawsze bowiem można znaleźć nowych sprzymierzeńców). Osiągnięcie wymiernych korzyści ze współpracy polsko-amerykańskiej nie jest więc perspektywą realistyczną. USA oczekują od sojusznika lojalności, co oznacza podporządkowanie interesów państw sojuszniczych interesom Ameryki⁴⁸.

Problematyka tarczy antyrakietowej postawiła oba kraje przed koniecznością nowego zdefiniowania swych wzajemnych relacji.

2. System Obrony przed Rakietami Balistycznymi (BMDS) – technika i doktryna

2.1. BMDS – uwarunkowania operacyjne

BMDS to w części założeń kontynuacja Inicjatywy Obrony Strategicznej (Strategic Defence Initiative, SDI), zatwierdzonej w styczniu 1984 roku przez prezydenta Ronalda Reagana. Celem deklaracyjnym tamtego systemu było wyeliminowanie równowagi sił między USA a ZSRR na korzyść USA, zaś BMDS zakłada wyeliminowanie możliwości zastraszania przez państwa zbójckie (*rogue states*) Stanów Zjednoczonych i ich sojuszników.

W 1991 roku system SDI został zastąpiony projektem Globalnej Ochrony Przed Ograniczonymi Atakami (Global Protection Against Limited Strikes, GPALS), podkreślającym zmianę zagrożeń, którymi odtąd są uderzenia rakietowe o małej skali. Projekt składał się z trzech elementów – naziemnego systemu Narodowej Obrony Przeciwrakietowej (National Missile Defence, NMD), naziemnego systemu Obrony Przeciwrakietowej Teatru Działań (Theatre Missile Defence, TMD) oraz kosmicznego systemu Globalnej Obrony Przeciwrakietowej (Global Missile Defence, GMD). W maju 1993 roku projekt przyjął nazwę System Obrony przed Rakietami Balistycznymi (Ballistic Missile Defence System, BMDS).

Ciosem dla programu był raport CIA NIE-95-19, oceniający zagrożenie atakiem rakietowym na Stany Zjednoczone, jako śladowe. Kolejna komisja pod przewodnictwem D. Rumsfelda opublikowała w 1998 roku nowy raport, którego wyniki były zaprzeczeniem rezultatów CIA. W 1999 roku Kongres Stanów Zjednoczonych przyjął Ustawę o Narodowej Obronie Przeciwrakietowej (NMD Act of 1999), zalecający jak najszybsze rozmieszczenie systemu obrony przeciwrakietowej.

⁴⁸ M. Melamed, op. cit., s. 22.

Prezydent Clinton w przemówieniu 1 września 2000 roku pozostawił jednak decyzję odnośnie projektu swemu następcy⁴⁹.

Prezydent Bush natychmiast zaakceptował ideę tarczy antyrakietowej, która po zamachach terrorystycznych z 11 września 2001 roku stała się, obok kampanii przeciw terroryzmowi, ręką bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych. Podczas przemówienia w maju 2001 roku – George W. Bush podkreślił, że w erze pozimnowojennej strategia „odstraszania” nie ma wpływu na zachowania podmiotów „irracjonalnych”⁵⁰. Jednocześnie w grudniu 2001 roku USA zapowiedziały wystąpienie z *Układ o ograniczeniu systemów obrony przeciwrakietowej* (*Anti-Ballistic Missile Treaty*, układ ABM).

W założeniach elementami konstytuującymi system mają być:

- Stacje wykrywania i wczesnego ostrzegania rozmieszczone na orbitach okołozemskich – wykorzystywane również dla celów TMD i globalnego rozpoznania SBIRS (*Space-Based Infrared Systems*).
- Unowocześniony system radiolokacyjny wykrywania i wczesnego ostrzegania UEWR (*Upgraded Early Warning Radars*).
- Naziemne stacje radiolokacyjne pracujące w paśmie X (XBR – *X Band Radars*) – czyli w zakresie częstotliwości od 8 do 12 GHz.
- Systemy przeciwrakietowe naziemnego bazowania, złożone z rakiet przechwytyjących, systemu startowego i silosów z obsługą GBI (*Ground Based Interceptors*).
- System dowodzenia, kierowania i łączności BM/C3 (*Battle Management, Command, Control and Communications*)⁵¹.

Rozmieszczenie systemu przebiegać miało wstępnie w trzech etapach:

- **I etap rozwoju NMD** – do 2005 umieszczenie 20 pocisków przechwytyjących na Alasce, a do 2007 nawet 100 rakiet przechwytyjących z możliwością zwalczania

⁴⁹ R. Kuźniar, *Polityka i siła – zarys studiów strategicznych*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2006, s. 165; zob. także przypis nr 18.

⁵⁰ Taki właśnie sposób myślenia o radykalizmie islamskim prezentuje m.in. K. M. Hillas, *Tarcza raketowa dla Europy?*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny”, nr 2 (2007), s.12.

⁵¹ M. Malec, P. Durys, P. Pacholski, op. cit. s. 18-23.

25 rakiet jednogłowicowych z prostymi przeciwśrodkami lub 5 rakiet pięciogłowicowych stosujących do 20 pozoratorów⁵².

- **II etap rozwoju NMD** to zwiększenie możliwości śledzenia celów poprzez rozbudowę sieci radarów pracujących w tzw. paśmie X i rozmieszczenie satelitów.
- **III etap rozwoju NMD** to budowa drugiego stanowiska startowego dla rakiet przechwytyjących w Grand Forks⁵³.

W 2005 roku budżet Agencji Obrony Przeciwrakietowej (Missile Defence Agency, MDA) wyniósł 9,1 mld dolarów (w 2010 nawet do 10 mld dolarów), ale przewiduje się, że nim system osiągnie sprawność (czyli za ok. 20 do 30 lat, jak ocenia szef MDA gen. H. Obering), podstawowym celem będzie jedynie opracowanie systemu zdolnego zestrzelić rakiety w środkowej fazie lotu. Na wysokim stopniu zaawansowania znajdują się również mobilne systemy przeciwrakietowe krótkiego zasięgu – Patriot (w wersji PAC-3) i THAAD, system przeciwrakietowy Arrow oraz obrona powietrzna średniego zasięgu typu MEADS⁵⁴.

Podkreśla się jednak, że system może nabrać globalnego znaczenia poprzez współpracę USA i jego sojuszników (okazuje się jednak, że nawet z technicznego punktu widzenia system nie może być ulokowany na terenie państw członkowskich NATO⁵⁵). Wstępne porozumienia już istnieją. Zmodernizowane stacje radiolokacyjne systemu znajdować się będą w Wielkiej Brytanii (Fylingdales) i Danii (Grenlandia – Thule). Planowana jest jeszcze jedna baza pocisków przeciwrakietowych typu GBI, do której radar znajdować się będzie w Czechach wg umowy podpisanej na początku lipca 2008 roku. Umieszczenie bazy GDI w Europie Środkowej oznacza jednak pominięcie obrony państw natowskich – Włoch, Grecji i Turcji⁵⁶. Podobnie i sterowanie systemem znajdzie się całkowicie poza strukturą NATO. Całość tej konstrukcji będzie podlegać amerykańskiemu Dowództwu Strategicznemu

⁵² Pozoratory są atrapami wystrzeliwanymi przez pocisk, w celu zmylenia „polującej” na ten pocisk innej rakiety

⁵³ M. Kaczmarek, op. cit., s. 28-32.

⁵⁴ B. Górka-Winter, *System obrony przeciwrakietowej Stanów Zjednoczonych – głos w dyskusji polskiej*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny”, nr 3 (2006), s. 56-57.

⁵⁵ Eadem, *Tarcza rakietowa dla Europy?*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny”, nr 2 (2007), s. 53-55.

⁵⁶ Z. Lachowski, *Polityczne kontrowersje wokół tarczy antyrakietowej*, [w:] *Rocznik Strategiczny 2006/2007*, Warszawa 2007, s. 99-101.

w Cheyenne w Colorado. W marcu 2008 r. wyjawiono dodatkowe, zaskakujące opinię publiczną, informacje na temat negocjacji amerykańsko-tureckich w sprawie lokacji elementów BMDS w Turcji. Propozycja lokalizacji elementów systemu w Turcji została przedstawiona wraz z planem modernizacji armii tureckiej za kwotę rządu miliarda dolarów, a celem tego projektu miałyby być ochrona pozostałych członków NATO, nie objętych parasolem przeciwrakietowym z Europy Środkowej⁵⁷.

BMDS pozostaje zatem instrumentem unilateralnym na skalę globalną. Jednak wbrew wstępnym planom tak szeroko rozbudowany światowy system nie ma wielkiego bezpośredniego wpływu, na zwalczanie terroryzmu. Jakie mogą być zatem potencjalne motywy wykorzystania systemu?

2.2. BMDS – implikacje dla strategii USA

Określenie celów danego przedsięwzięcia to punkt wyjściowy strategii a zarazem punkt końcowy – konstytuujący daną strategię⁵⁸. Struktura tarczy antyrakietowej jest systemem, który może służyć wielu celom strategicznym.

BMDS jest reakcją na zagrożenie niekontrolowaną proliferacją broni dalekiego zasięgu. Umożliwia USA utrzymanie wojskowej, psychologicznej oraz technologicznej przewagi nad każdym potencjalnym przeciwnikiem. Umożliwia realizację amerykańskich interesów w każdym miejscu kuli ziemskiej, bez obaw o odwet, gdyż może być on z łatwością zatrzymany. Ponadto nowoczesny system kilkudziesięciu sprawnych rakiet przechwytyjących jest w stanie znacząco wpłynąć na strategiczną równowagę sił, potencjalnie neutralizując sporą część broni nuklearnej przeciwnika. Wziąwszy pod uwagę fakt, że amerykańskie wojska rakietowe pozostają najnowocześniejsze, najlepiej dofinansowane oraz gotowe do szybkiego użycia przeciw każdemu rywalowi – sprzeciw wobec USA ze strony innych mocarstw może mieć co najwyżej charakter deklaracyjny. Jak podkreśla Marcin Kaczmarek, to, że Stany Zjednoczone sprowadziły dyskusję w sprawie uzbrojenia z poziomu broni

⁵⁷ *USA daje miliard dolarów za tarczę. Turcji...*, serwis dziennik.pl, 13 marca 2008 r., http://www.dziennik.pl/swiat/article137808/USA_daje_miliard_dolarow_za_tarcze_Turcji_.html, dostęp: 30 czerwca 2008 r.

⁵⁸ Zob. J. Korey-Krzczkowski, *Zasady strategicznego myślenia i planowania*, [w:] *Obrona Polski dziś i jutro*, A. Targowski (red.), Bellona, Warszawa 1993, s. 219-224.

atomowej do poziomu broni rakietowej, oznacza de facto potwierdzenie istniejącej asymetrii w stosunkach pomiędzy mocarstwami. Odstraszenie staje się więc w ręku Amerykanów elementem stricte ofensywnym. Podążając dalej unilateralną ścieżką dyplomacji, USA mogą np. oskarżyć Rosję o proliferację technologii rakietowych, albo oskarżyć Chiny o podżeganie do niepokoju w Azji, czy też oskarżyć Iran lub Koreę Północną o zagrożenie amerykańskim sojusznikom i ostatecznie wyegzekwować pożądane reakcje. Możliwość zablokowania kontruderzenia przeciwnika sprowadza wojnę nuklearną do poziomu „trochę lepszej” wojny konwencjonalnej. BMDS potwierdza zatem amerykańską przewagę geostrategiczną nad resztą świata – lub, wg określenia M. Kaczmarzkiego, zapewnia USA „drugi monopol atomowy”.

Działania amerykańskie budzą sprzeciw Rosji i Chin, ale oba kraje nie są w stanie w zasadniczy sposób wpłynąć na realizację programu obrony przeciwrakietowej. Jedynymi możliwymi ograniczeniami dla rozwoju BMDS są fundusze własne USA i ograniczenia technologiczne, których nie traktuje się jednak jako nie do przewyciężenia. Możliwe jest też zaniechanie prac nad systemem, ale z racji włożonych środków i dużej roli lobby wojskowo-przemysłowego w Stanach Zjednoczonych, nie wydaje się to realne. Bardziej realistycznym scenariuszem wydaje się z kolei unikanie rozgłosu podczas prac nad projektem, okresowo „przykrytych” multilateryzacją działań USA na arenie międzynarodowej.

Inną płaszczyzną pośrednich oddziaływań tarczy antyrakietowej są państwa NATO i Unia Europejska. Atut systemu przeciwrakietowego może z jednej strony wzmocnić NATO a z drugiej sprowadzić NATO do roli skrzynki z narzędziami, grupy państw uzależnionych od gwarancji bezpieczeństwa USA, państwa posiadającego w swej wyłącznej pieczy element ostatecznej dominacji. Utrzymanie NATO jako organizacji realizującej bezpośrednio interesy USA, będzie mieć również wpływ na całokształt europejskich starań o samodzielny system obronny, konstruowany wokół UE. Stany Zjednoczone zapewniają sobie tym samym przewagę w relacjach transatlantyckich, kontrolę nad europejskim systemem obronnym i potwierdzenie zasadności swej wojskowej obecności w krajach Unii Europejskiej.

Co oczywiste, Stany Zjednoczone wcale nie muszą w tej sytuacji korzystać z instrumentów prawnomiędzynarodowych tudzież brać pod uwagę korzystanie z pośrednictwa instytucji międzynarodowych.

Jak podkreśla w swych pracach cytowany tu wielokrotnie R. Kuźniar⁵⁹, powoduje to rozliczne zagrożenia. Wymienia między innymi:

- globalną dominację USA (podatność na unilateralizm, manipulację, ideologizację oraz użycie siły),
- dezintegrację NATO,
- upadek reżimów kontroli zbrojeń,
- nowy wyścig zbrojeń (państwa będą chciały zapewnić sobie minimum swobody manewru w relacjach z USA),
- ograniczenie i instrumentalizację roli prawa międzynarodowego.

Mimo trafnej diagnozy zagrożeń, R. Kuźniar wskazuje mimo wszystko na kilka sprzecznych ze sobą tendencji. Uważa bowiem, że BMDS nie jest lekarstwem na trapiące USA poczucie deficytu bezpieczeństwa, gdyż bezpieczeństwo zapewniają skutecznie dotychczasowe instrumenty bezpieczeństwa (prawo międzynarodowe, kontrola zbrojeń, NATO), co jednak nie powstrzymuje i wydaje się, że nie powstrzyma Stanów Zjednoczonych przed unilateralizacją swej polityki zagranicznej i dążenia do uzyskania absolutnej dominacji, z czego przecież R. Kuźniar doskonale zdaje sobie sprawę.

Ponadto można spekulować na temat potencjalnego wyścigu zbrojeń w tej dziedzinie. Globalna przewaga USA doprowadzić może prędzej do okresowego zachwiania równowagi sił i w efekcie być może do ustanowienia nowego porządku, odpowiadającego interesom Stanów Zjednoczonych (krytycy mogą to nazwać próbą „zawłaszczenia” bezpieczeństwa międzynarodowego). Jak najbardziej zasadna wydaje się druga obawa R. Kuźniara przed zagrożeniem podstaw całokształtu systemu bezpieczeństwa międzynarodowego przez możliwe jednostronne działania supermocarstwa.

Warto jednak dodać, że nie jesteśmy mimo wszystko w stanie przewidzieć, ani porównać czy dążący do wielobiegowości świat oparty na instytucjach multilateralnych oraz niepewnych w swej skuteczności reżimach kontroli zbrojeń (skądinąd w znacznej mierze efekt działania niektórych mocarstw – zwłaszcza USA, Chin i Rosji), będzie zapewniał lepszy standard bezpieczeństwa, niż porządek gwarantowany światu przez

⁵⁹ M. in. wspomniane wcześniej prace, oraz znaczący dla ogólnopolskiej debaty artykuł profesora: R. Kuźniar, *Tarcza zimnowojennej iluzji*, „Le Monde Diplomatique – Edycja Polska”, nr 3 (marzec 2007), <http://monde-diplomatique.pl/LMD13/?id=2>, dostęp: 15 czerwca 2008 r.

hegemoniczne Stany Zjednoczone. Tarcza antyrakietowa nie wydaje się bowiem lekiem na wszystkie zagrożenia. Jakie więc stanowisko wobec polityki Stanów Zjednoczonych może przyjąć Polska i jakie przyniesie to konsekwencje?

3. System obrony przeciwrakietowej – implikacje dla relacji polsko-amerykańskich

Od momentu rozpoczęcia oficjalnych negocjacji na początku 2007 roku, dyskusja nad udziałem Polski w amerykańskim systemie bezpieczeństwa⁶⁰ trwała w cieniu dwóch głównych stanowisk – zwolenników i przeciwników tego projektu. Stanowiska pośrednie dostosowywały się w praktyce do głównych linii sporu. Znany jest ogólny kształt oczekiwań Polski względem USA, jednak nie jest możliwe dokonanie oceny samej negocjacji, gdyż wiele szczegółów tychże, pozostaje ukrytych przed opinią publiczną.

Zwolennicy przyjęcia tarczy antyrakietowej wyróżniali w kategoriach bezwzględnych:

- Umocnienie sojuszu polsko-amerykańskiego poprzez stałe związanie interesów Stanów Zjednoczonych z regionem Europy Środkowej (rozwiniecie polskiej idei z końca lat dziewięćdziesiątych).
- Możliwość uzyskania gwarantowanej przez USA względnej niezależności od Rosji.
- Stały udział Polski w międzynarodowym dialogu bezpieczeństwa i wzmocnienie naszej pozycji w NATO i UE.

Oraz w kategoriach względnych:

- Uzyskanie potwierdzonych traktatowo gwarancji bezpieczeństwa dla Polski.
- Uzyskanie pomocy wojskowej⁶¹ (system obrony rakietowej THAAD, PAC-3, AGS) i finansowej na modernizację polskiej armii.

⁶⁰ System bezpieczeństwa pozostaje w całości amerykański, traktowany jest w innych krajach eksterytorialnie. Mimo zdefiniowanej misji systemu, jest on władny chronić również inne kraje, zależy to jednak – co oczywiste – od interesu USA.

⁶¹ R. Sikorski, op. cit., s. 59.

- Możliwość współpracy logistycznej i technologicznej przy budowie i modernizacji systemu, rozwój badań naukowych i współpracy badawczej.
- Udział w „moralnie sprawiedliwej” wojnie z terroryzmem.

Warto zaznaczyć, że krytycy przyjęcia tarczy na określonych warunkach (np. gen. Stanisław Koziej) nie są krytykami tarczy jako takiej⁶².

Natomiast krytycy tarczy jako systemu, wskazują przede wszystkim na:

- Możliwą wasalizację Polski względem USA.
- Niewiarygodność gwarancji USA dla Polski.
- Stwierdzenie braku zagrożenia bezpieczeństwa państwa, które uzasadniałoby potrzebę instalacji takiego systemu.
- Spadek zaufania do NATO i osłabienie polskiej pozycji w UE.
- Rozdrażnienie Rosji i zagrożenie ze strony Iranu.
- Obecność obcych wojsk na terytorium RP.

Przeciwnicy udziału Polski w BMDS wychodzą z założenia, że interesy Polski i USA są sprzeczne. Często dochodzi do tego obawa wynikająca z braku zaufania do polityki USA, która na początku XXI wieku wzbudzała dużo więcej kontrowersji niż bardziej – w ocenie nie tylko przeciwników BMDS – odpowiedzialna polityka amerykańska lat 90-tych.

Zasadniczą trudnością w porozumieniu się obu orientacji jest brak wspólnie pojmowanego interesu narodowego. O ile zwolennicy podkreślają strategiczne znaczenie udziału Polski w projekcie tarczy antyrakietowej dla polskiego bezpieczeństwa, o tyle przeciwnicy powołują się najczęściej na aksjomat o nienaruszalności polskiej suwerenności i samodzielności, jak również wskazują na brak zaufania do dotychczasowych działań USA w stosunku do Polski.

Przebieg negocjacji wskazał jednak na wzrost powściągliwości wobec oferty amerykańskiej. Ogromny rozdźwięk między oczekiwaniami Polaków a ofertą USA przyczynił się do spadku poparcia

⁶² Gen. Stanisław Koziej uważa, że ceną za tarczę powinna być modernizacja polskiej obrony przeciwlotniczej, która powinna być polskim argumentem przetargowym. Zob. *Koziej: Nie bierzmy tarczy, jeżeli nie dostaniemy Patriotów*, „Polska”, 4 kwietnia 2008 r., <http://www.polskatimes.pl/opinie/wywiady/15908,koziej-nie-bierzmy-tarczy-jezeli-nie-dostaniemy-patriotow,id,t.html>, dostęp: 29 czerwca 2008 r.

dla tej inicjatywy⁶³. Polska, licząc na wymierne korzyści, oraz dążąc do wcześniejszego zapewnienia sobie gwarancji ich uzyskania, stała się dla negocjatorów amerykańskich partnerem mniej przewidywalnym. Pewnym utrudnieniem w negocjacjach ze strony polskiej stał się rozdźwięk między negocjatorami prezydenckimi i rządowymi w połowie 2008 roku, co niewątpliwie komplikowało uzyskanie jednolitego stanowiska. Wreszcie kolejnym utrudnieniem okazało się przedłużenie negocjacji, wynikające zarówno z amerykańskiej gry na czas jak i słabnącego poparcia projektu w Kongresie Stanów Zjednoczonych, co wiązało się w dużym stopniu z krytyczną oceną działań prezydenta George'a W. Busha.

Aby sformułować konkluzje, dotyczące polskiej roli w BMDS, należy uważnie przyjrzeć się omawianym wcześniej tradycjom współpracy polsko-amerykańskiej oraz implikacjom globalnego zastosowania systemu, którego możliwe konsekwencje omówiono powyżej. Celem negocjatorów USA jest instalacja systemu, nie interes Polski, który będzie rozpatrywany jedynie pod kątem poziomu zgodności z interesem Stanów Zjednoczonych. Z punktu widzenia negocjatorów z Polski, zauważalna jest ewolucja stanowiska – od gotowości do zgody (rząd K. Marcinkiewicza), poprzez widoczną akceptację (rząd J. Kaczyńskiego) po powściągliwość w negocjacjach (rząd D. Tuska).

Wziąwszy pod uwagę wszystkie powyższe rozważania, należy przejść do oceny projektu. Należy podkreślić, że wzięcie udziału w BMDS potencjalnie przynosi Polsce korzyści wynikające z:

- zaangażowania w projekt o strategicznym znaczeniu,
- ściślejszej współpracy z rządem Stanów Zjednoczonych,
- podkreślenia znaczenia Polski w NATO,
- możliwości zaangażowania naszego kraju w głębszą współpracę naukowo-technologiczną z USA.

Udział w takim systemie oznaczać będzie również głębsze podkreślenie statusu Polski w Europie, określanego jako proamerykański. Długiej współpracy polsko-amerykańskiej w różnych dziedzinach potencjalnie odpowiada szeroki horyzont prac nad systemem. Mimo kuszącej wielu obserwatorów wizji „specjalnych stosunków” Polski

⁶³ Senator Radosław Sikorski podczas rozmowy z autorem artykułu (15 października 2007 roku, „Klub Dziennikarzy – pod Gruszką”) przyznał, że optymalnym celem jest uzyskanie nawet miliarda dolarów pomocy ze strony USA. Amerykanie podczas późniejszych negocjacji zaproponowali kwotę rzędu kilkudziesięciu milionów.

i USA, zadaniem polskiej dyplomacji staje się w tym przypadku ocena zakresu współpracy z USA oraz określenie własnej tożsamości jako partnera Stanów Zjednoczonych – niezależnie od poziomu instytucjonalizacji tej kwestii w stosunkach obu państw.

Biorąc jednakowoż pod uwagę bardziej nieczytelne bądź niedostępne szerszej opinii publicznej kwestie dialogu polsko-amerykańskiego, oraz owoce jego kilkuletniego trwania, należy ocenić, iż stałe związanie interesów Polski ze Stanami Zjednoczonymi może prowadzić do funkcjonalizacji polskiej polityki obronnej i zagranicznej w stosunku do amerykańskich interesów bezpieczeństwa, firmowanych jako uniwersalne i globalne – co, jak zauważyliśmy podczas analizy motywów potencjalnej implementacji BMDS – nie jest prawdą. Jeśli założyć, że towarzyszyć temu będą nieumiejętne działania dyplomatyczne, może dojść do ustanowienia uciążliwych i asymetrycznych relacji obu państw, niekorzystnych dla Polski. Ponadto szanse na inwestycje w polski system zbrojeniowy i wsparcie dla polskiej armii nie będą miały – nawet według optymistycznych zapowiedzi ze strony amerykańskiej – większego znaczenia dla poprawy stosunków w tym zakresie. Co więcej, względna samodzielność Polski oznaczać będzie konieczność samotnego odpowiadania na potencjalne prowokacje ze strony Rosji i być może niektórych państw bliskowschodnich, które mogą chcieć „testować” zdolności BMDS oraz naciskać na dyplomację polską w celu osłabienia więzi polsko-amerykańskich – już nie tak silnych jak w latach 2000 – 2005. Ponadto poleganie przede wszystkim na gwarancjach amerykańskich, w miarę rozwoju konstrukcji BMDS, może osłabić struktury NATO (nawet jeśli państwa Sojuszu będą bezpośrednio partycypować w systemie⁶⁴) oraz osłabić więzi między europejskimi członkami tej organizacji a Polską. Może to dodatkowo przyczynić się do polaryzacji wzajemnych stosunków w ramach Unii Europejskiej oraz utrudnić podejmowanie prób usamodzielnienia się ogólnoeuropejskiej koncepcji wspólnego bezpieczeństwa.

Podkreślić należy, że niemal identycznymi gwarancjami bezpieczeństwa od Stanów Zjednoczonych dysponują i Polska, i wszyscy pozostali członkowie NATO, na mocy art. 5 Traktatu Waszyngtońskiego. Domaganie się specjalnych „dodatkowych zabezpieczeń” nie wydaje się w tym świetle rozwiązaniem użytecznym. Zwłaszcza jeśli porównujemy oczekiwaną wartość zysku względnego z negocjacji do podejmowanych

⁶⁴ Jest nieprawdopodobne, by USA oddały część mechanizmów zarządzania czy dowodzenia BMDS swoim sojusznikom z NATO.

w tym zakresie wysiłków. Polska chce umocnić swe bezpieczeństwo poprzez uzyskanie gwarancji USA, które nasz kraj już w ramach NATO posiada. Taka polityka może przyczyniać się do podziałów na łonie Sojuszu, gdyż okazuje się, że niektóre państwa nie wierzą w jego wiarygodność i skuteczność.

Warto zauważyć, iż mimo znikomego jak dotąd zagrożenia atakiem balistycznym ze strony *rogue states*, w wyniku instalacji wyrzutni przeciwrakietowej, Polska staje się *de facto* potencjalnym celem ataku balistycznego. Należy podkreślić, że rakiety przechwytyjące mogą być użyte jedynie w wyniku zgody USA, a to może w głębokim stopniu wpłynąć na charakter samodzielności polskiej polityki obronnej, a także zagranicznej.

Co ciekawe, nawet w przypadku braku instalacji BMDS na terenie Polski, groźby pod adresem Europy ze strony np. Iranu są niemożliwe do spełnienia z racji posiadania przez europejskich członków NATO broni jądrowej. Należy pamiętać, że Europa również dysponuje wiarygodną metodą odstraszania (przypadek strategii bezpieczeństwa Francji).

Można ocenić, że poszukiwanie relacji partnerskich przez Polskę w ostatnim okresie rzadko było w Waszyngtonie właściwie rozumiane. Oznacza to, że nawet bezpośrednie i zauważalne w Europie zaangażowanie polityczne i wojskowe w wojnę w Iraku (i inne inicjatywy wzmacniające tamtejszy reżim bezpieczeństwa), nie przyniosło Polsce spodziewanych korzyści ani długoterminowej poprawy wzajemnych stosunków z USA.

Nie doszło również do szerszej współpracy technologicznej placówek badawczych w Polsce z uczelniami amerykańskimi. Główną przeszkodą jest niski poziom polskich placówek badawczych, trudno więc oczekiwać, by coś się w tej kwestii zmieniło po instalacji systemu o najwyższym światowym poziomie technologii, zwłaszcza, że większość rozwiązań pozostaje w tym przypadku utajnionych.

Próby kolejnego zbliżenia, opartego w całości na globalnej strategii USA, budzą wiele kontrowersji. Warto pamiętać, iż w swej istocie nie jest to inicjatywa dwustronna lecz posiada przede wszystkim implikacje o charakterze kontynentalnym – i to one mają największą wartość dla strony amerykańskiej. W efekcie instalacja elementów BMDS w Polsce przynosi więcej pewnych wątpliwości niż niepewnych atutów.

4. Tarcza antyrakietowa a umowa między Polską a Stanami Zjednoczonymi

Umowa o instalacji elementów BMDS między Polską a Stanami Zjednoczonymi została podpisana 20 sierpnia 2008 roku przez polskiego ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego i amerykańską sekretarz stanu Condoleezę Rice. Umowa składa się z kilku części. Nie posiada ona jednak prawnego charakteru sojuszu dwustronnego, nie towarzyszą jej żadne specjalne zobowiązania (wyszukiwane mimo to przez polską prasę), zawiera ona tylko deklarację Stanów Zjednoczonych i Polski, że będą działały na rzecz wzmacniania swojego bezpieczeństwa. Działania te mają być podejmowane w trzech obszarach:

1. we współpracy polityczno-wojskowej przewidującej utworzenie dwustronnej grupy konsultacyjnej, rozmieszczenie w Polsce baterii rakiet Patriot i deklarację USA co do wspierania modernizacji polskich sił zbrojnych;
2. podczas wymiany informacji, w tym danych wywiadowczych związanych z obecnością instalacji wojskowych, sprzętu i personelu Stanów Zjednoczonych na terytorium Polski, działając zgodnie z postanowieniami art. 3 Traktatu Waszyngtońskiego⁶⁵;
3. w obszarze współpracy technologicznej, badawczej i przemysłów obronnych.

Najbardziej efektywnie jako pole do stałej współpracy – prezentuje się obszar trzeci, niemal jednak nieobecny w optymistycznie nastawionych polskich mediach. Najwięcej uwagi poświęcono natomiast deklaracji politycznej, która nie jest jednak wiążąca. Stwierdzenie: „Stany Zjednoczone są zobowiązane do zapewnienia bezpieczeństwa Polski i wszelkich obiektów amerykańskich rozmieszczonych na jej terytorium” nie oznacza – wg oceny prof. Ryszarda Zięby – żadnego *casus foederis*, lecz jedynie deklarację woli. Uzyskane systemy Patriot to tylko 1 bateria, która nie jest zdolna obronić nawet Warszawy. Dla porównania – terytorium Niemiec broni 40 baterii tych rakiet, tworząc zwarty system obronny. Do ochrony terytorium Polski potrzeba około 30 baterii rakiet zarówno PAC-2 (przeciwlotnicze), jak i PAC-3

⁶⁵ Deklaracja ta nie jest niczym więcej niż formalne gwarancje NATO. „Deklaracja o współpracy polityczno-wojskowej była potrzebna polskiemu politykowi do ukazania, że coś uzyskaliście” – ocenia amerykański politolog prof. Zbigniew Lewicki cytowany w artykule: Wojciech Lorenz, *Tarcza obroni Polskę*, „Rzeczpospolita”, 21 sierpnia 2008 r., s.1

(przeciwrakietowe krótkiego zasięgu), przy czym za wszelki sprzęt wojskowy i nowe technologie Polska musi płacić na zasadach handlowych (w dzień podpisania umowy wspomniano tylko o 10% rabacie)⁶⁶. Nie jest to więc realny zysk – podobne zestawy przeciwrakietowe można nabyć niezależnie od układu o tarczy antyrakietowej.

Można ocenić, iż Stany Zjednoczone uzyskują od Polski „twarde” (zagwarantowane i realne) korzyści: udostępnienie swego terytorium i umożliwienie realizacji amerykańskiego projektu. Z kolei Polska od Stanów Zjednoczonych – będąc rzeczywistym dawcą – otrzymuje „miękkie” (deklaratywne) korzyści, które nie spełniają definiowanych i deklarowanych wcześniej przez władze RP oczekiwań Polski w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa kraju⁶⁷.

Tarcza nie chroni bezpośrednio Polski, poza wypadkiem wystrzelenia w jej kierunku międzykontynentalnej rakiety balistycznej, co jest mało prawdopodobne nawet ze strony Rosji, która ma inne instrumenty dla neutralizacji rakiet przechwytyjących (na przykład pociski wielogłowicowe). Umieszczony w Polsce element BMDS może jednak, w przypadku starcia o ograniczonym czy nawet globalnym zasięgu, stać się „tarczą strzelniczą”. Jest bowiem wysuniętym obiektem wojskowym o ponadregionalnym znaczeniu strategicznym i w dodatku nie znajduje się bezpośrednio na terytorium (a więc w kluczowej strefie bezpieczeństwa) USA. Może więc potencjalnie podlegać tzw. uderzeniom prewencyjnym przy użyciu pocisków balistycznych średniego i dalekiego zasięgu, a także punktowym uderzeniom nuklearnym. Według umowy Polska zachowuje suwerenność nad rejonem instalacji elementów tarczy, zatem atak na amerykańską bazę jest atakiem na Polskę. Co ważne, z technicznego punktu widzenia możliwość natychmiastowego udzielenia Polsce pomocy zbrojnej ze strony Stanów Zjednoczonych jest wątpliwa. Stwarza wygodną sytuację dla polityki „faktów dokonanych”, w której celuje m.in. Rosja (przykład wojny w Gruzji w sierpniu 2008). Co więcej, obiekty

⁶⁶ Zob. *Polska tanim sojusznikiem USA?* (Wywiad z prof. Ryszardem Ziębą), „Portal Spraw Zagranicznych.pl”, 30 sierpnia 2008 r., <http://www.psz.pl/content/view/13084/>, dostęp: 30 sierpnia 2008 r.

⁶⁷ Taką opinię wyrażono m.in. w expose premiera Donalda Tuska: *Zaufanie polską racją stanu*, „Gazeta Wyborcza”, 24 – 25 listopada 2007, s. 7 – 8. komentarze odnośnie wizyty premiera Donalda Tuska w Waszyngtonie zawiera: *Z USA twardo na każdy temat*, „Rzeczpospolita”, 8-9 marca 2008 r., s. 3; M. Karnowski, J. Bielecki, *USA wesprą polską armię*, „Dziennik. Polska – Europa – Świat”, 11 marca 2008 r., s. 3, oraz R. Sikorski, *Pragmatyzm, nie zapalczywość*, „Gazeta Wyborcza”, 8 maja 2008 r., s. 21-22.

o tak ważnej roli w systemie bezpieczeństwa są na ogół pierwszym celem ataku⁶⁸. Nie powinna więc nikogo dziwić deklaracja o „wzięciu na cel Polski” jako potencjalnego zagrożenia dla bezpieczeństwa Rosji. Groźby pod adresem Polski, formułowane przez rosyjskie wojska rakietowe, mają wprawdzie charakter deklaracyjny, ale odnoszą się do potencjalnie realnego scenariusza. Wydaje się zatem, iż to nie rezygnacja z zawarcia umowy powiększa potencjalne zagrożenia⁶⁹. Jest wręcz odwrotnie. To zawarcie umowy o instalacji elementu BMDS w Polsce, zwiększa potencjalne zagrożenie ze strony Rosji. Pojawia się ono poprzez uaktywnienie nowego pola do nacisków ze strony tego państwa na Polskę. Należy również brać pod uwagę, iż dla Rosji partnerem do dialogu strategicznego są przede wszystkim USA a nie Polska, co może sprawić, że interesy polskie staną się funkcją dialogu USA-Rosja, co nie leży w interesie zarówno USA (interes Polski nie pokrywa się z interesem USA), ani tym bardziej Polski (interes Polski nie jest definiowany przez Polskę).

Kolejną zmienną, którą musimy uwzględnić jest reakcja opinii publicznej. Wg 53% Polaków tarcza jest złym wyborem dla Polski⁷⁰, a wg 58% Polaków powinno odbyć się referendum w sprawie ratyfikacji umowy o tarczy antyrakietowej⁷¹. Sondaże pokazują znaczny sprzeciw wobec instalacji elementów BMDS w Polsce, mimo zdecydowanego poparcia mediów w tej kwestii. Zarówno „Gazeta Wyborcza, jak i „Dziennik” oraz „Rzeczpospolita”⁷², a także główne kanały telewizyjne, jednoznacznie oceniły i przedstawiły zawarcie umowy polsko-amerykańskiej jako sukces. W polskim parlamencie wszystkie niemal partie opowiedziały się po stronie przyjęcia dokumentu, przeciwny był jedynie SLD – notabene partia od lat bardzo dobrze oceniająca relacje Polski i USA, za której rządów perspektywy współpracy ze Stanami Zjednoczonymi wydawały się dużo szersze niż obecnie (wspominana wojna w Afganistanie, Iraku i in.). Współpraca z pewnością jest dla USA

⁶⁸ Tak powiedział wiceszef rosyjskiego sztabu generalnego Anatolij Nogowicyn – zob. R. Grochal, T. Bielecki, M. Bosacki, *Rosja bije w tarczę*, „Gazeta Wyborcza”, 16-17 sierpnia 2008 r., s. 1.

⁶⁹ Warto przypomnieć, że w wyniku zerwania negocjacji obawiano się odstąpienia od dobrych relacji polsko-amerykańskich, co wytwarzało dodatkową presję na władze RP

⁷⁰ R. Grochal, *Tarcza za patrioty*, „Gazeta Wyborcza”, 16-17 sierpnia 2008, s. 4.

⁷¹ W. Lorenz, op. cit. s.1

⁷² Zob. publikacje w prasie codziennej z dnia 21 czerwca 2008 roku.

wstępnie bardzo korzystna aczkolwiek niezobowiązująca, toteż można się spodziewać, że to właśnie z USA wyjdą wszelkie kluczowe inicjatywy.

Rozważania na temat możliwych implikacji projektu BMDS dla porządku międzynarodowego przedstawiono wyżej. Perspektywy współpracy przy projekcie tarczy i możliwości wykorzystania sojuszu polsko-amerykańskiego będą zatem ważnym sprawdzianem dojrzałości polskiej polityki zagranicznej i obronnej.

BIBLIOGRAFIA

I. Publikacje książkowe:

Monografie i opracowania:

1. J. Czaputowicz, *Teorie Stosunków Międzynarodowych*, PWN, Warszawa 2007.
2. M. Kaczmarek, *Obrona Przeciwrakietowa Stanów Zjednoczonych i jej implikacje międzynarodowe*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2004.
3. R. Kuźniar, *Droga do wolności. Polityka zagraniczna III Rzeczypospolitej*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2008.
4. R. Kuźniar, *Polityka i siła – zarys studiów strategicznych*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2006.
5. I. Pawlikowska, *Koncepcje bezpieczeństwa państw Europy Środkowej po 1989 roku*, Toruń 2006.
6. M. Pietraś, *Bezpieczeństwo Ekologiczne w Europie*, Wyd. UMCS, Lublin 1996.
7. P. Soroka, *Polistrategia bezpieczeństwa zewnętrznego Polski. Ujęcie normatywne*, Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna „Adam”, Warszawa 2005.
8. R. Zięba, *Instytucjonalizacja bezpieczeństwa europejskiego*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 1999.

Prace zbiorowe:

1. M. Malec, P. Durys, P. Pacholski, *NMD - amerykański program obrony przeciwrakietowej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Warszawa-Toruń 2001.
2. J. Dyduch, P. Mikiewicz, S. Rzeszółko, *Krytyczne wprowadzenie do teorii stosunków międzynarodowych*, Wydawnictwo Arboretum, Wrocław 2006.

Rozdziały w pracach zbiorowych:

1. J. Korey-Krzczkowski, *Zasady strategicznego myślenia i planowania*, [w:] *Obrona Polski dziś i jutro*, A. Targowski (red.), Bellona, Warszawa 1993.

2. R. Kupiecki, *Główne aspekty polityki bezpieczeństwa Polski*, [w:] *Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 2006*, Roman Kuźniar (red.), Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2006.
3. R. Kupiecki, *Polityka bezpieczeństwa Polski*, [w:] *Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 2005*, Sylwia Kozień (red.), Akademia Dyplomatyczna MSZ, Warszawa 2005.
4. R. Kupiecki, *Polska polityka bezpieczeństwa w dobie kryzysu stosunków transatlantycznych*, [w:] *Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 2004*, Barbara Wizimirska (red.), Wydawnictwo Akademii Dyplomatycznej MSZ, Warszawa 2004.
5. R. Kuźniar, *Niepewny świat 2005 roku*, [w:] *Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 2006*, Roman Kuźniar (red.), Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2006.
6. Z. Lachowski, *Polityczne kontrowersje wokół tarczy antyrakietowej*, [w:] *Rocznik Strategiczny 2006/2007*, Warszawa 2007
7. A. Michalski, *Stosunki Polski ze Stanami Zjednoczonymi*, [w:] *Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 2005*, Sylwia Kozień (red.), Akademia Dyplomatyczna MSZ, Warszawa 2005.
8. J. Stachura, *Stany Zjednoczone – w kierunku alternatywnej formuły porządku międzynarodowego*, [w:] *Rocznik Strategiczny 2005/2006*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2006.
9. D. Wiśniewski, *Stosunki polsko-amerykańskie*, [w:] *Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 2004*, Barbara Wizimirska (red.), Wydawnictwo Akademii Dyplomatycznej MSZ, Warszawa 2004.

Artykuły w czasopismach naukowych:

1. J. Ciechański, *Teorie podejmowania decyzji w polityce zagranicznej*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny”, nr 1 (2006).
2. B. Górka-Winter, *System obrony przeciwrakietowej Stanów Zjednoczonych – głos w dyskusji polskiej*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny”, nr 3 (2006).
3. B. Górka-Winter, *Tarcza rakietowa dla Europy?*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny”, nr 2 (2007).
4. P. Grudziński, *Polska w poszukiwaniu nowej roli*, „Sprawy Międzynarodowe”, nr 1 (2008).
5. K. M. Hillas, *Tarcza rakietowa dla Europy?*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny”, nr 2 (2007).

6. A. Kamiński, T. Paszewski *Stany Zjednoczone i Amerykanie w polskiej polityce zagranicznej i sondażach po upadku komunizmu*, „Sprawy Międzynarodowe”, nr 2 (2006).
7. R. Kuźniar, *Geopolityka i polityka bezpieczeństwa Polski*, „Sprawy Międzynarodowe”, nr 1 (2008).
8. M. Melamed, *Wpływ wojny w Iraku na stosunki polsko-amerykańskie*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny”, nr 2 (2005).
9. R. Sikorski, *Nie uważajcie zgody Polski za oczywistość*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny”, nr 2 (2007).

Artykuły prasowe:

1. Expose premiera Donalda Tuska: *Zaufanie polską racją stanu*, „Gazeta Wyborcza”, 24-25 listopada 2007 r., s. 7-8
2. R. Grochal, T. Bielecki, M. Bosacki, *Rosja bije w tarczę*, „Gazeta Wyborcza”, 16-17 sierpnia 2008 r., s. 1.
3. R. Grochal, *Tarcza za patrioty*, „Gazeta Wyborcza”, 16-17 sierpnia 2008 r., s. 4
4. M. Karnowski, J. Bielecki, *USA wesprą polską armię*, „Dziennik. Polska – Europa – Świat”, 11 marca 2008 r., s.3
5. R. Sikorski, *Pragmatyzm, nie zapalczywość*, „Gazeta Wyborcza”, 8 maja 2008 r., s. 21-22.

II. Publikacje elektroniczne.

Artykuły prasowe:

1. *Koziej: Nie bierzmy tarczy, jeżeli nie dostaniemy Patriotów*, „Polska”, 4 kwietnia 2008 r., <http://www.polskatimes.pl/opinie/wywiady/15908,koziej-nie-bierzmy-tarczy-jezeli-nie-dostaniemy-patriotow,id,t.html>, dostęp: 29.06.2008.
2. *Polska tanim sojusznikiem USA?* (Wywiad z prof. Ryszardem Ziębą), „Portal Spraw Zagranicznych.pl”, 30 sierpnia 2008 r., <http://www.psz.pl/content/view/13084/>, dostęp: 30.08.2008.
3. R. Kuźniar, *Nie odwracajmy się od NATO*, „Gazeta Wyborcza”, 8 marca 2007, <http://wyborcza.pl/1,79204,3970403.html>, dostęp: 28 czerwca 2006
4. R. Kuźniar, *Tarcza zimnowojennej iluzji*, „Le Monde Diplomatique – Edycja Polska”, nr 3, marzec 2007, <http://monde-diplomatique.pl/LMD13/?id=2>, dostęp: 15.06.2008

5. *USA daje miliard dolarów za tarczę. Turcji...*, „Dziennik. Polska – Europa – Świat”, 13 marca 2008, http://www.dziennik.pl/swiat/article137808/USA_daje_miliard_dolarow_za_tarcze_Turcji_.html, dostęp: 30.06.2008 .

Strony internetowe:

www.zbiordokumentow.pl – wykaz dokumentów dyplomatycznych

Abstrakt

Artykuł podejmuje problematykę wzajemnych relacji Polski i Stanów Zjednoczonych. Zwracając szczególną uwagę na współpracę obu państw w dziedzinie bezpieczeństwa, odnosi się w tym zakresie przekrojowo do okresu po 1989 roku. Autor wskazuje na korzyści wynikające z kooperacji Rzeczypospolitej oraz USA, podkreślając znaczenie strategii polityki zagranicznej tych państw. Projekt BMDS jest od momentu swego powstania inicjatywą strategiczną i polityczną zarazem. Praca podkreśla wartość BMDS jako systemu umożliwiającego utrzymanie przewagi USA w dążącym do wielobiegunowości, pozimnowojennym systemie międzynarodowym. Zwraca uwagę na symptomy ewolucji obecnego światowego porządku politycznego oraz podkreśla znaczenie Polski jako elementu tego porządku, w kontekście strategii Stanów Zjednoczonych.

Artykuł przedstawia teoretyczne uzasadnienie współpracy strony polskiej z amerykańską. Autor stara się wytłumaczyć liczne ograniczenia czy wątpliwości związane z instalacją elementów systemu BMD w Polsce. Takimi są m.in. potencjalne ograniczenie instrumentarium polskiej polityki bezpieczeństwa i zagranicznej oraz potencjalna, niczym nie uzasadniona polska zależność mentalna i doktrynalna względem USA. Przedstawia również możliwe korzyści z udziału Polski w projekcie BMDS jakimi są: możliwy wzrost znaczenia Polski w stosunkach międzynarodowych a także szanse związane ze współpracą z USA.

W syntezie końcowej pracy autor stwierdza, iż skuteczny system obrony przeciwrakietowej, BMDS, prowadzi do konserwacji obecnej roli Stanów Zjednoczonych w polityce światowej oraz względnej stabilizacji systemu międzynarodowego w perspektywie średnioterminowej. Polska jawi się w tej syntezie jako niedoceniany, ale wiarygodny sojusznik USA. Mimo to, zwraca się uwagę na zauważalne ochłodzenie we wzajemnych relacjach, związane właśnie z projektem BMDS.

Abstract

Article is bringing up the subject of mutual relations between Poland and the United States. Giving special attention to cooperation between these countries in the field of security it refers mainly to the post 1989 period. Author points at the advantages resulting from cooperation and emphasises the importance of foreign policy strategies of both nations.

The Missile Defence Project is both political and strategic initiative from the very first moment of its existence. This work points out the value of Missile Defence as a system which enables USA to sustain its advantage in the striving for multipolarity Post-Cold War international system. It also underlines the symptoms of today's political world order evolution and the importance of Poland as an element of this order in the context of US strategy.

Article introduces the theoretical justification for Polish-American cooperation. Author tries to explain numerous limitations and doubts concerning installation of the Missile Defence System elements in Poland. Among these are potential limitation of Polish security and foreign policy instruments, as well as potential, unfounded mental and doctrinal dependence on United States. Author also introduces possible benefits from Polish participation in the Missile Defence project, which are: potential growth of Polish position in the international relations and chances resulting from cooperation with Washington.

In conclusion of this work, author states, that efficient missile defence system preserves present role of United States in world's politics and relative stabilisation of international system in mid-term perspective. Poland appears in this system to be underestimated, but reliable US ally. Yet, visible cooling in relations between those two countries connected with the Missile Defence project is being noticed.